

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Dębicy z dnia 25 lutego 2021 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 sierpnia 2019 roku obwiniony M. W. zaparkował samochód marki F. o nr rej. (...) w D. na ulicy (...) w miejscu, w którym obowiązywał zakaz zatrzymywania się, wynikający z znajdującego się tam znaku drogowego B-36. Z polecenia dyżurnego Straży Miejskiej w D. na miejsce interwencji udali się strażnicy Straży Miejskiej S. G. i P. B., którzy w tym czasie pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym na terenie miasta. Przybyli na miejsce zdarzenia w/ w strażnicy potwierdzili nieprawidłowe zaparkowanie samochodu osobowego marki F. o nr rej. (...) przez kierowcę tego pojazdu, którym był obwiniony. P. B. widział również, że znak drogowy B-36 „zakaz zatrzymywania” był dobrze widoczny w tym miejscu i obwiniony bez żadnych problemów powinien go zauważyć. Ponieważ obwinionego nie było przy samochodzie, wystawiono mu osobiste wezwanie do siedziby Straży Miejskiej w D.. Następnego dnia M. W. stawił się do siedziby Straży Miejskiej w D. i za ujawnione wykroczenie z dnia 2 sierpnia 2019 roku został nałożony na niego mandat karny kredytowany. Obwiniony skorzystał jednak z prawa do odmowy jego przyjęcia.

Dowód: - częściowo wiarygodne wyjaśnienia M. W. k. 7, 25-

26,

- zeznania świadka P. B. k. 6, 26-27,

- zeznania świadka S. G. k. 2, 27,

- zeznania świadka J. Z. k. 4,

- wezwanie z dnia 8 sierpnia 2019 r. k.12.

Obwiniony M. W. ma 48 lat. Z tytułu zatrudnienia osiąga dochód w wysokości 2400 złotych miesięcznie. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo.

Dowód: - dane osobopoznawcze k. 24.

Obwiniony M. W. słuchany w trakcie czynności wyjaśniających nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia. Wyjaśnił, iż nie mógł świadomie popełnić zarzucanego mu wykroczenia, skoro nie zauważył znajdującego się w tym miejscu znaku drogowego informującego o zakazie zatrzymywania się.

Słuchany na rozprawie ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że faktycznie zaparkował samochód w tym miejscu gdzie obowiązywał zakaz zatrzymywania, ale nie był świadomy, iż w tym miejscu został umieszczony znak drogowy B-36. Wyjaśnił, iż wyjechał poza miasto na około 2-3 dni i wówczas musiał być postawiony ten znak, nie był jednak w stanie konkretnie wskazać daty, kiedy go wówczas nie było. Podał również, iż jak zobaczył informację od Straży Miejskiej, to dalej nie widział tego znaku. Dopiero w siedzibie Straży Miejskiej został uświadomiony, że niniejszy znak drogowy został tam umieszczony.

Sąd jako wiarygodne uznał wyjaśnienia obwinionego w zakresie, w jakim potwierdził, że to on zaparkował pojazd marki F. o nr rej. (...) w przedmiotowym miejscu. Wyjaśnienia obwinionego we wskazanym zakresie były bezsporne.

Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego w zakresie, w którym kwestionował swoje sprawstwo. Przeczy temu materiał dowodowy zebrany w przedmiotowej sprawie, a w szczególności zeznania strażników Straży Miejskiej w D. S. G. i P. B., dokumentacja zgromadzona w sprawie, zwłaszcza w postaci wezwania (k.12), a także zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie ulega wątpliwości, iż wyjaśnienia obwinionego w których

chciał wykazać, iż nie zauważył znajdującego się tam znaku drogowego B-36, czy też, że nak ten musiał zostać wstawiony, gdyż już zaparkował pojazd marki F., niewątpliwie stanowią jego linię obrony, mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej. W tym zakresie wyjaśnieniom obwinionego przeczą bowiem jednoznaczne i konsekwentne zeznania strażników Straży Miejskiej w D., w tym P. B. zwłaszcza w części, w której przyznał, że po przybyciu na miejsce zdarzenia, znak drogowy B-36 „zakaz zatrzymywania” był dobrze widoczny. W takich okolicznościach nie ulega wątpliwości, że obwiniony uprzednio przecież przeszkolony jako kierowca w zakresie podstawowych przepisów z zakresu ruchu drogowego, bez żadnych wątpliwości powinien zauważyć znajdujący się w widocznym miejscu znak drogowy B-36. Również nie ulega wątpliwości, iż gdyby nie było tego znaku w tym miejscu, w/w strażnicy Straży Miejskiej w D. nie mieliby żadnych powodów, w celowym wzywaniu obwinionego do siedziby Straży Miejskiej w D. na okoliczność popełnionego przez niego wykroczenia. Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom obwinionego w tej części w których podał, że jak przebywał poza miastem około 2-3 dni, to wówczas został postawiony niniejszy znak drogowy B-36, skoro w złożonych wyjaśnieniach, nie potrafił wskazać nawet daty jego nieobecności. Nie ulega wątpliwości, iż tak złożone wyjaśnienia przez obwinionego odnośnie rzekomego postawienia niniejszego znaku drogowego, podczas jego nieobecności trwającej około 2-3 dni, to jego linia obrony, mająca na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Ze względu na jednoznaczną i konsekwentną treść zeznań świadków S. G. i P. B., Sąd uznał ich zeznania w pełni za wiarygodne. Przybyli na miejsce zdarzenia w/w strażnicy Straży Miejskiej w D. widzieli nie tylko zaparkowany pojazd marki F. o nr rej. (...) w miejscu, gdzie obowiązywał znak drogowy B-36, ale przede wszystkim P. B. przyznał na rozprawie, że znak drogowy B-36 był dobrze widoczny w tym miejscu, o czym mowa była powyżej. Świadcowie są osobami obcymi dla obwinionego, postronnymi, a zatem brak jest okoliczności tego rodzaju, które mogłyby sugerować, iż celowo obciążali obwinionego M. W. oraz brak jest okoliczności, które podważałyby ich wiarygodność.

Również za wiarygodne należy uznać zeznania strażnika Straży Miejskiej w D. J. Z., który potwierdził okoliczności mające miejsce przede wszystkim w dniu 3 sierpnia 2019 roku, gdy obwiniony stawiał się do siedziby Straży Miejskiej w D.. Brak jest okoliczności do kwestionowania prawdziwości tych zeznań.

Dokumenty i protokoły znajdujące się w aktach sprawy nie budzą żadnej wątpliwości, ani co do formy, ani co do treści. Żadna ze stron postępowania nie kwestionowała ich autentyczności ani rzetelności.

Sąd zważył, co następuje:

Obwiniony M. W. swoim zachowaniem zrealizował znamiona wykroczenia z art. 92 § 1 k.w.

Wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. dopuszcza się sprawca, który nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało sprawstwo M. W., który w dniu 2 sierpnia 2019 roku o godz. 18:40 na ulicy (...) w D. nie zastosował się do znaku drogowego B-36 „zakaz zatrzymywania” samochodem marki F. o nr rej. (...). Okoliczności niniejszej sprawy nie budzą żadnych wątpliwości. Przesłuchani w sprawie świadkowie P. B. i S. G. jednoznacznie i konsekwentnie zeznali, iż po przyjechaniu na miejsce zdarzenia widzieli nieprawidłowo zaparkowany samochód przez obwinionego, a który zaparkował ten pojazd w miejscu obowiązywania zakazu zatrzymywania. Obwiniony będąc kierowcą wiedział bowiem jakie znaczenie ma znak drogowy B-36 „zakaz zatrzymywania” i do jakiego zachowania zobowiązuje, a pomimo to zaparkował pojazd w miejscu niedozwolonym. Nie ulega również wątpliwości, iż wyjaśnienia obwinionego w części w których starał się wykazać, że nie był świadomy znajdującego się tam znaku drogowego B-36 i znak ten musiał zostać postawiony w czasie jego nieobecności, stanowią jego linię obrony, mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Obwiniony zatem swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 92 § 1 k.w.

Czyn obwinionego jest zawiniony i społecznie szkodliwy. Jest on osobą dorosłą, poczytalną. Wiedział jakie konsekwencje prawne będzie miało jego zachowanie. Żadne czynniki nie ograniczały zdolności rozpoznania znaczenia czynu u obwinionego i jego zdolności pokierowania swoim zachowaniem.

Za powyższy czyn Sąd wymierzył obwinionemu karę grzywny w kwocie 100 zł., uznając jednocześnie tak sformułowaną karę jako adekwatną, do wagi popełnionego czynu. Zdaniem Sądu kluczowy dla wymiaru kary był w tym przypadku stopień zagrożenia spowodowany popełnionym wykroczeniem, który nie był znaczny

Kara ta winna wzbudzić u obwinionego postawę poszanowania dla obowiązującego prawa, a w społeczeństwie utwierdzić przekonanie, że każde przekroczenie prawa winno spotkać się ze słuszną i przede wszystkim nieuchronną karą.

Mając na uwadze, iż obwiniony pracuje i osiąga dochody, Sąd obciążył go w całości kosztami postępowania w łącznej wysokości 130 złotych.

Z.: